

JUSTYNA ŁUKASZEWICZ



WŁOSKO-POLSKIE
POGRANICZE
LITERACKIE
ZA PANOWANIA
STANISŁAWA AUGUSTA



UNIVERSITAS



WŁOSKO-POLSKIE
POGRANICZE
LITERACKIE
ZA PANOWANIA
STANISŁAWA AUGUSTA



JUSTYNA ŁUKASZEWICZ



WŁOSKO-POLSKIE
POGRANICZE
LITERACKIE
ZA PANOWANIA
STANISŁAWA AUGUSTA



KRAKÓW

Wydanie publikacji zostało dofinansowane przez Wydział Filologiczny
Uniwersytetu Wrocławskiego

Afiliacja autorki: Uniwersytet Wrocławski, Wydział Filologiczny

© Copyright by Justyna Łukaszewicz and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2021

ISBN 978-83-242-3788-3
e-ISBN 978-83-242-6616-6
TAiWPN UNIVERSITAS

Recenzje
prof. dr hab. Teresa Kostkiewiczowa
prof. dr hab. Jadwiga Miszańska

Opracowanie redakcyjne
Jolanta Stal

Projekt okładki i stron tytułowych
Sepielak

Fotografia na froncie okładki
Justyna Łukaszewicz

www.universitas.com.pl

Wprowadzenie

W epoce oświecenia Polska, podobnie jak inne kraje europejskie, pozostawała przede wszystkim pod wpływem kultury francuskiej. Niemniej również kultura włoska, która polskim podróżnikom jawiła się głównie jako spadkobierczyni starożytnego Rzymu, była w Polsce wyraźnie obecna. Stanisław August otaczał się Włochami, powstały z inicjatywy króla warszawski teatr organizowali włoscy przedsiębiorcy, zespoły włoskich aktorów i śpiewaków gościły w stolicy Polski w sumie przez blisko połowę trzydziestolecia stanisławowskiego, a Wojciech Bogusławski chętnie tłumaczył i wystawiał opery komiczne z ich repertuaru, co przynosiło największe dochody prowadzonemu przez niego Teatrowi Narodowemu. Zainteresowanie Italią widać w relacjach z podróży i artykułach prasowych.

Mimo iż wiele aspektów włosko-polskiej wymiany kulturowej już przebadano, nadal pozostają do zgłębienia różne elementy wkładu, jaki w drugiej połowie XVIII wieku włoska kultura wniosła do polskiej, także za pośrednictwem francuskiej. Pewne ślady tego dialogu kultur mają charakter ściśle związany z epoką, inne ujawniają uniwersalne mechanizmy. W obu przypadkach odczytywanie tekstów powstałych na styku dwóch, a czasem trzech kultur może nam wiele powiedzieć także o nas samych, żyjących dwa i pół wieku później.

Wybrane teksty kultury będące świadectwem włosko-polskich kontaktów literackich w oświeceniu stanisławowskim analizowane

są w tej książce z różnych perspektyw, a przeprowadzone analizy wpisują się w nurt naukowych dociekań mających na celu śledzenie i opisywanie dróg, form i kontekstów obiegu wartości estetycznych i idei oraz pokazywanie polskiej kultury w relacji z innymi w ostatnich dziesięcioleciach przed wymazaniem Rzeczypospolitej z politycznych map Europy.

Niniejsze rozważania sytuują się na pograniczu przekładoznawstwa i literatury porównawczej. Z punktu widzenia komparatystyki badanie relacji między utworami włoskimi i polskimi stanowi eksplorowanie italianizmu, czyli przemożnego wpływu Włoch na inne kultury europejskie, który – za Olgą Płaszczewską – można określić jako stałe „zainteresowanie literaturą, kulturą i naturalną przestrzenią Włoch, dokumentowane w piśmiennictwie całego zachodniego świata”¹. Warto przywołać – za tą samą autorką – pokrewne pojęcie *włoskości* (wł. *italianità*, fr. *italianité*), czasem używane zamiennie z italianizmem i mające praktyczne zastosowanie w analizie tekstów: jest to „zespół cech odbieranych jako przynależne do mentalności mieszkańców, klimatu i krajobrazu, duchowej i intelektualnej atmosfery Italii”, „nośniki atrakcyjności Włoch”, a także „cechy percypowane jako włoskie w danym dziele”. Relację między tymi dwoma terminami badaczka przedstawia następująco: „*Italianizm* jest skutkiem wpisanej w *italianité* zdolności «przyciągania» uwagi obserwatorów, dla których Italia stanowi terytorium obce w sensie dosłownym i przenośnym”².

Jak słusznie twierdzi Joep Leerssen, literatura sprzyja rozpoznawaniu się stereotypów etnicznych³, więc celem imagologii jest nie tyle zrozumienie danego społeczeństwa, co dyskursu

¹ O. Płaszczewska, *Przestrzenie komparatystyki – italianizm*, Kraków 2010, s. 260.

² Tamże, s. 268–269.

³ J. Leerssen, *Imagology: History and Method*, w: *Imagology: The Cultural Construction and Literary Representation of National Characters. A Critical Survey*, red. J. Leerssen, M. Beller, Amsterdam 2007, s. 26. „(...) literature (...) is a privileged genre for the dissemination of stereotypes, because it often works on the presupposition of a «suspension of disbelief» and some (at least aesthetic) appreciative credit among the audience”.

na jego temat⁴. Chodzi zatem o reprezentacje typów narodowych (etnotypów) będących „przedmiotami dyskursywnymi: tropami narracyjnymi i formułami retorycznymi”⁵. Poruszając się po tym obszarze komparatystyki literackiej, staram się pogłębić znajomość literackiego obrazu Włoch i Włochów poprzez rozpoznanie i porównanie elementów włoskości w tekstach wyjściowych i docelowych. Zatrzymuję się na tych elementach oryginałów, które wpisują się w pojęcie *italianità*, a nie zostały oddane w polskich wersjach, oraz elementach, które w procesie przekładu zostały zmodyfikowane, a czasem dodane. Badanie paratekstów towarzyszących polskim wersjom utworów włoskich, a więc nowej ramy wydawniczej, pozwala uzupełnić refleksję na temat strategii pośredników – przyjrzeć się ich zabiegom w zakresie promocji, usuwania czy modyfikowania włoskości oraz kreowania dyskursu na temat Italii i jej mieszkańców.

Tłem i punktem odniesienia dla badania obrazu Włoch i Włochów w twórczości tłumaczonej bezpośrednio lub pośrednio z włoskiego jest – zawarta w pierwszym rozdziale pracy – analiza nawiązań do kultury włoskiej i mieszkańców Italii w wybranych przykładach ówczesnego polskiego piśmiennictwa. W panoramicznym przeglądzie niemającym na celu wyczerpania tematu wzięłam pod uwagę wydawnictwa encyklopedyczne, artykuły prasowe, relacje podróżników, dzieła Ignacego Krasickiego i napisane po francusku pamiętniki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Na problematykę przekładu spoglądam z różnych perspektyw. Stosując tradycyjne podejście, rozpatruję przekłady w relacji do tekstów wyjściowych, próbując ustalić strategię tłumaczy. Friedrich Schleiermacher (1813) uznał, że tłumacz, który odrzuca parafrazę lub imitację, chcąc doprowadzić do spotkania autora i czytelnika, ma przed sobą dwie drogi: „Albo (...) pozostawi, na ile to możliwe, w spokoju autora i poprowadzi ku niemu czytelnika, albo pozo-

⁴ Tamże, s. 27. „Imagology (...) is not a form of sociology; its aim is to understand a discourse of representation rather than a society”.

⁵ J. Leerssen, *Imagologia: o zastosowaniu etniczności do nadawania światu sensu*, „Porównania” 2017, nr 2, s. 12.

stawi, w miarę możliwości, w spokoju czytelnika, by poprowadzić ku niemu autora”⁶. To fundamentalne rozróżnienie, które odbiło się mocnym echem w myśli przekładoznawczej XX i XXI wieku, wyraża się opozycją między przekładem wyobcowanym (egzotyzacją) i oswojonym (adaptacją, udomowieniem, naturalizacją). Badani autorzy rzadko kroczą tylko jedną z tych dróg.

Bliska jest mi również wizja przekładu Michela Espagne, który postrzega go jako kulturowy transfer realizowany przez pośredników takich jak tłumacze i wydawcy, polegający na przekształceniu, reinterpretacji, zmianie znaczenia, zawłaszczeniu⁷. Podobnie rozumie przekład André Lefevere – jako odzwierciedlający pewną ideologię i poetykę proces przepisywania i manipulacji, który wpływa pozytywnie lub negatywnie na rozwój literatury przyjmującej, przy czym badanie tego procesu może być bardzo pouczające:

Translation is, of course, a rewriting of an original text. All rewritings, whatever their intention, reflect a certain ideology and a poetics and as such manipulate literature to function in a given society in a given way. Rewriting is manipulation, undertaken in the service of power, and in its positive aspect can help in the evolution of a literature and a society. Rewritings can introduce new concepts, new genres, new devices and the history of translation is the history also of literary innovation, of the shaping power of one culture upon another. But rewriting can also repress innovation, distort and contain, and in an age of ever increasing manipulation of all kinds, the study of the manipulation processes of literature as exemplified by translation can help us towards a greater awareness of the world in which we live⁸.

Przekłady, wraz z towarzyszącymi im paratekstami prezentującymi je odbiorcom w kulturze docelowej, można traktować jako stworzone przez tłumaczy-przepisywaczy obrazy utworów, pisa-

⁶ F. Schleiermacher, *O różnych metodach tłumaczenia*, tłum. P. Bukowski, „Przekładnec” 2009, nr 1: *Historie przekładów*, s. 17.

⁷ M. Espagne, *La notion de transfert culturel*, „Revue Sciences/Lettres” 2013, nr 1, <http://journals.openedition.org/rsl/219> (dostęp: 1.06.2021).

⁸ S. Bassnett, A. Lefevere, *General editors' preface*, w: A. Lefevere, *Translation, Rewriting, and the Manipulation of Literary Fame*, New York 2017, s. VII.

rzy, gatunków, a nawet całych literatur⁹. To, jak wyglądają te obrazy, wynika z „różnych sposobów zawłaszczania tekstów, niestabilności ich znaczeń i wzajemnego przenikania się kultur”¹⁰. Proces przekładu, angażujący tłumaczy i innych pośredników, komplikuje złożoność „funkcjonowania tłumaczeń w kontekstach, w których powstają i są odbierane, czyli w kulturze docelowej”¹¹. W jeszcze szerszej wizji to międzynarodowy transfer, w którym – według socjologicznych ujęć przekładu – ujawniają się stosunki sił pomiędzy różnymi wspólnotami językowymi i kapitałami symbolicznymi narodów czy państw. W przypadku niniejszych badań w grze są trzy językowo-kulturowe wspólnoty: włoska, polska i francuska.

Porównuję zatem pary pierwowzór-przekład, ale również tekstowe triady, obejmujące także francuską wersję, z której polski przekład został zapośredniczony. Zestawiam z pierwowzorami opublikowane w języku polskim dramaty i utwory prozą, które powstały jako przekłady lub adaptacje tekstów włoskich. Przedmiotem głównych analiz są polskie wersje czterech librett operowych, jedyne dwie włoskie powieści wydane w języku polskim w trzydziestoleciu stanisławowskim, polskie edycje prac Cesarego Beccarii, Giacinta Dragonettiego i Gaetana Filangieriego, stanowiących najbardziej znaczący włoski wkład w europejskie oświecenie, oraz napisane w środowisku rzymskiej inkwizycji propagandowe opracowanie zawierające życiorys Cagliostro i krytykę masonerii, które opublikowano w wielu językach europejskich. Czytając pary lub grupy tekstów, szukam odpowiedzi na następujące pytania:

⁹ Por. A. Lefevere, *Translation, Rewriting, and the Manipulation of Literary Fame*, dz. cyt., s. 4.

¹⁰ J. Heilbron, G. Sapiro, *Outline for a Sociology of Translation: Current Issues and Future Prospects*, w: *Constructing a Sociology of Translation*, red. M. Wolf, A. Fukari, Amsterdam 2007, ResearchGate pdf, s. 1. „(...) the various modes of appropriating texts, (...) the instability of their meaning, and (...) the mutual permeability of cultures”.

¹¹ Tamże, s. 2. „(...) the functioning of translations in their contexts of production and reception, that is to say, in the target culture”.

- Które utwory przetłumaczono stosunkowo wiernie, a które i w jakim stopniu przystosowano do możliwości i potrzeb nowych czytelników?
- Jakie strategie zastosowano, jakie modyfikacje wprowadzono w procesie przekładu?
- Które ślady włoskości zachowano (może nawet dodano), a które wyeliminowano?
- Czy i w jakim stopniu tłumacze korzystający z francuskich wersji tekstów wykorzystali również włoskie oryginały?

Tekst wydany drukiem w postaci książki otaczają werbalne i niewerbalne elementy, które Gérard Genette nazwał paratekstami (*paratextes*)¹². Tworzą one próg (*seuil*), będący raczej nieostro zarysowanym obszarem niż nieprzekraczalną granicą¹³. Parateksty różnią się w zależności od wydania, ponieważ służą dopasowaniu niezmiennego tekstu do zmieniających się odbiorców, którzy mogą nieświadomie ulegać wpływowi elementów paratekstowych, czasem wręcz manipulacji¹⁴. Parateksty zamieszczone w samej książce francuski badacz nazwał perytekstami¹⁵ (*péritextes*), zaliczając do nich między innymi tytuły, przedmowy, ilustracje i przypisy¹⁶. Przypisy mogą pochodzić od autora, wydawcy czy tłumacza. Zdaniem Pascale Sardin te ostatnie uświadamiają czytelnikom negocjacyjną, polemiczną, dialogiczną naturę przekładu, w którym dochodzi do konfrontacji autorytetów¹⁷. Przypisy mogą pełnić funkcję egzegezy (exégétique) i meta- (*métapraxique, métalinguistique, métatextuelle*)¹⁸. W pierwszej chodzi zasadniczo o krótkie wyjaśnienie niezbędne do zrozumienia tekstu, łatwo jednak przekroczyć granicę między egzegezą a interpretacją i od koniecznych wyjaśnień

¹² G. Genette, *Seuils*, Paris 2002, s. 7.

¹³ Tamże, s. 8.

¹⁴ Tamże, s. 411–412.

¹⁵ W polskiej literaturze przedmiotu używa się także także formy peritekst.

¹⁶ G. Genette, *Seuils*, dz. cyt., s. 329.

¹⁷ P. Sardin, *De la note du traducteur comme commentaire: entre texte, paratexte et prétexte*, „Palimpsestes” 2007, vol. 20, s. 1.

¹⁸ Tamże, s. 6–8.

przejsć do subiektywnych komentarzy. W drugiej chodzi o sygnały dotyczące problemów przekładowych oraz o komentarze metajęzykowe i metatekstowe.

W polskim piśmiennictwie drugiej połowy XVIII wieku, oryginalnym i tłumaczonym, komentarze perytekstowe były powszechnie stosowane¹⁹. Tłumacze przesiąkniętego utylitaryzmem oświecenia, przekonanego o społecznej roli literatury, „traktowali przypisy jako swoistą formę edukacji odbiorcy”²⁰. Na podstawie analizy perytekstów towarzyszących kilkudziesięciu przekładom powieści francuskich wydanych w Polsce w latach 1756–1796 Elżbieta Skibińska wyróżniła przypisy zawierające informacje metatekstowe (które pozwalają m.in. na ustalenie autorstwa przypisu), metajęzykowe, encyklopedyczne (dotyczące obcych krajów oraz postaci i zdarzeń autentycznych i mitologicznych) i dodatkowe, luźno związane z tekstem (które podają inne źródła wiedzy, zawierają komentarze wartościujące lub polemiczne i sterują odbiorem treści)²¹.

Porównując przypisy i inne peryteksty polskich tłumaczy i wydawców z ramą wydawniczą tekstów wyjściowych, staram się odpowiedzieć na następujące pytania:

- Jak została wykorzystana perytekstowa przestrzeń dialogu między tłumaczem, autorem oryginału i odbiorcami przekładu?
- Jak tłumacze prezentowali polskim odbiorcom swoją pracę, przekładane dzieła, ich autorów i siebie samych?
- Na co kierowali uwagę czytelników?
- Czy dostarczali im kluczy interpretacyjnych?
- Czy pomagali im w przekraczaniu granic własnej kultury i docieraniu do kulturowych przestrzeni, w których zrodziły się oryginały?
- Edukowali ich czy nimi manipulowali?

¹⁹ B. Mazurkova, *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Książnina (na tle porównawczym)*, Katowice 1993, s. 101–102.

²⁰ E. Skibińska, *Przypisy tłumacza w osiemnastowiecznych polskich przekładach francuskich powieści*, w: *Przypisy tłumacza*, red. E. Skibińska, Wrocław–Kraków, 2009, s. 24, 45.

²¹ Tamże, s. 26–40.

- Czy promowali oryginalny utwór, autora, jego kulturę, czy raczej własną pracę i jej produkt?
- Czy wyjaśniali swoje wybory translatorskie?
- Jaki obraz odbiorcy wpisany jest w peryteksty przekładów?

Eksplorowane w niniejszej książce terytorium nazwałam pograniczem literackim, inspirując się pracami Mieczysława Klimowicza, który określił tak zarówno „przebywanie na geograficznym styku kultur”, jak i „udział w europejskiej wymianie wartości poprzez system komunikacyjny kultury”²². Jednym z wzorców była książka, którą uczony poświęcił literackim kontaktom polsko-niemieckim w epoce oświecenia, skupiając się na Niemcach i Polakach uczestniczących w dwóch kulturach i międzykulturowym dialogu, który przyczynił się do rozwoju oświecenia w Polsce²³. W części wstępnej autor podkreślił konieczność brania pod uwagę, w badaniach dotyczących kontaktów międzykulturowych, zarówno różnorodnych barier, np. politycznych czy religijnych, zwiększających nieprzenikalność kultur, jak i różnorodności środków międzykulturowej komunikacji. Jednym z pośredników kulturowych opisanych przez Klimowicza jest Ignacy Krasicki. Z kulturą niemiecką wiązała go bliskość geograficzno-polityczna, wzmocniona pierwszym rozbiorem Polski, który uczynił z księcia biskupa warmińskiego poddanego Fryderyka II. Kwestię jego związków z kulturą śródziemnomorską²⁴ rozwijam w pierwszym rozdziale.

Przyglądam się włosko-polskiemu pograniczu literackiemu w epoce, która sama ma status pogranicza jako „próg naszej współczesności”²⁵. Ponieważ w pojęcia granicy i pogranicza wpisane są różnice (inność) i kontakty (spotkanie), implikują one możliwość,

²² M. Klimowicz, *Krasicki wobec innych kultur*, w: *Ignacy Krasicki. Nowe spojrzenia*, red. Z. Goliński, T. Kostkiewiczowa, K. Stasiewicz, Warszawa 2001, s. 341.

²³ M. Klimowicz, *Polsko-niemieckie pogranicza literackie w XVIII wieku. Problemy uczestnictwa w dwu kulturach*, Wrocław 1998.

²⁴ Por. M. Klimowicz, *Krasicki wobec innych kultur*, dz. cyt.

²⁵ T. Kostkiewiczowa, *Oświecenie: próg naszej współczesności*, Warszawa 1994.

może wręcz konieczność auto-identyfikacji i interakcji²⁶. Na pograniczu kulturowym, obok podróżników, dyplomatów, przedsiębiorców, artystów czy mecenasów, działają tłumacze, wydawcy i redaktorzy, którzy umożliwiają i realizują transfery tekstów, idei, wizji między językami-kulturami. To terytorium ujawnia doświadczenie obcości, ale jednocześnie pozwala zakosztować bliskości; każe liczyć się z nieprzenikalnością kultur, ale jednocześnie skłania do odkrywania sposobów międzykulturowej komunikacji.

Granice i pogranicza w sposób naturalny stanowią przedmiot eksploracji w badaniach sytuujących się na styku literatury porównawczej i przekładoznawstwa, skoro przedmiotem rozważań są teksty powstałe w wyniku transferów międzyjęzykowych i międzykulturowych. Zajmuję się nieostrymi granicami między przekładem i adaptacją, tekstem i paratekstem, obszarami obcości i swojskości. Większość analizowanych przeze mnie utworów znajduje się na granicy literatury pięknej i innych dziedzin – teatru, myśli prawniczej czy biografistyki.

Badanie włosko-polskich relacji kulturowych ma piękną, długą i bogatą tradycję, intensywnie kontynuowaną²⁷. Poza wyżej wspomnianymi komparatystami i badaczami wieku XVIII wymienię zatem tylko troje uczonych, których wyniki badań w największym stopniu posłużyły jako fundament moich dociekań: Zbigniew Raszewski (wieloaspektowa działalność teatralna Wojciecha Bogusławskiego), Sante Graciotti (relacje Stanisława Augusta z Włochami i przekład powieści Pietra Chiariego) i Jadwiga Miszalska (bibliografie przekładów i analizy polskich wersji włoskich utworów reprezentujących różne gatunki). Od lat naukowe ścieżki moich eksploracji przeplatają się z szeroko zakrojoną i intensywną dzia-

²⁶ T. Kostkiewiczowa, *Problem granic w myśli estetyczno-literackiej XVIII wieku*, w: *Słowa i metody*, red. A. Kochańczyk, A. Niewiadomski, B. Wróblewski, Lublin 2009, s. 471.

²⁷ Tytułem przykładu: badacze afiliowani w polskich uczelniach w 2020 r. opublikowali ok. 70 prac naukowych (artykuły, monografie, tomy zbiorowe, numery czasopism) poświęconych różnym typom kulturowo-literackich związków włosko-polskich. Zob. D. Słapek, *Bibliografia dell'italianistica polacca del 2020*, „*Italica Wratislaviensia*” 2021, 12(1), s. 231–261.

łałnością naukową dotyczącą polskiej recepcji literatury włoskiej w XVIII wieku prowadzoną przez tę ostatnią badaczkę oraz grono jej krakowskich koleżanek i uczennic.

Zawarte w tej książce wyniki badań nad przykładami wpływu włoskiego piśmiennictwa na polską kulturę epoki oświecenia ukazują kreatywne transformacje recypowanych modeli i dowodzą, że recepcja kultury włoskiej obejmowała więcej aspektów niż dotychczas poznano, choć odbywała się za pośrednictwem kultury francuskiej w jeszcze większym stopniu, niż pokazywał to dotychczasowy stan badań. Nie bez znaczenia są też produkty uboczne przeprowadzonych analiz: tłumaczenie jest „produktem kultury docelowej”²⁸, ale satysfakcja komparatysty rodzi się również z przekonania, że badanie przekładów czasem przyczynia się do rzucenia nowego światła także na teksty wyjściowe.

Przyjęte zasady cytowania

Teksty przytoczeń z XVIII-wiecznych publikacji w języku polskim zostały poddane umiarkowanej modernizacji. Z wyjątkiem tytułów dzieł zastosowano zgodną ze współczesną normą pisownię wyrazów z literami i, j i y. Uwspółcześniono też pisownię małymi i wielkimi literami.

²⁸ A. Lefevere, *Translation, Rewriting, and the Manipulation of Literary Fame*, dz. cyt., s. XII.

Obraz Italii i Włochów w polskim piśmiennictwie

Encyklopedie

Obraz Włochów w polskiej kulturze czasów stanisławowskich został zapisany w tekstach należących do wielu gatunków. W tym rozdziale proponuję przegląd kilku z nich, w tym wydawnictw o charakterze encyklopedycznym. Zacznę od pierwszej polskiej encyklopedii, wprawdzie będącej wytworem świadomości barokowej, jednym z „najbardziej poczytnych dzieł czasów saskich”¹, ale powstałej w okresie kształtowania się polskiej kultury oświeceniowej i czytanej, a nawet wykorzystywanej jako podręcznik, jeszcze w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wieku XVIII². Chodzi o *Nowe Ateny* Benedykta Chmielowskiego, do dziś budzące kontrowersje i zainteresowanie, także jako inspiracja literacka³.

¹ W. Paszyński, *Czarna legenda „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego i próby jej przezwyciężenia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, „Prace Historyczne” 2014, z. 1, s. 40.

² S. Kufel, *Uwagi na marginesach „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego*, „Wiek Oświecenia” 2020, s. 11.

³ Zob. m.in. K. Brenskott, *Bizarna, pokrętna encyklopedia? „Nowe Ateny” Benedykta Chmielowskiego w „Księgach Jakubowych” Olgi Tokarczuk*, „Facta Ficta Journal of Narrative, Theory & Media” 2019, nr 1(3): *Sacrum*, s. 175–194. <http://doi.org/10.5281/zenodo.4287402> (dostęp: 8.05.2021).

W wydany w 1746 roku drugim tomie pierwszej edycji⁴ *Nowych Aten* opis Włoch zajmuje 146 stron⁵: nieco więcej niż opis Polski (136) i wielokrotnie więcej niż opisy Francji (27), Hiszpanii (20), Niemiec (21) i Wielkiej Brytanii (15). Hasło *Italia, albo włoska ziemia* otwiera zdanie: „Była to zawsze *Alma Mater* wszystkich ziem na świecie, *Soli bonitate & Coeli* do siebie wszystkich wabiąca”⁶. Stwierdzenie to znakomicie koresponduje z postrzeganiem naturalnej przestrzeni i kultury Włoch jako „powszechnego «obiekta przyciągania»”, stale atrakcyjnego dla wszystkich kultur zachodnich, co stanowi istotny element definicji italianizmu⁷.

Opracowanie księdza Chmielowskiego jest swoistym przewodnikiem, który – jak pisze Maria Wichowa – daje podróżnikowi skrupulatnie opracowaną, „rzetelną, rozległą wiedzę o Włoszech”⁸. Autor dzieli Włochy na trzy części: średnie, wyższe i niższe, i kolejno opisuje wchodzące w ich skład kraje (państwo kościelne, księstwa, królestwa, republiki). Najpierw przedstawia Lacjum, najwięcej uwagi poświęcając miastu, które nazywa stolicą „całego świata”. Prezentuje Rzym starożytny⁹ i Rzym chrześcijański¹⁰, przy czym dokonuje przeglądu kościołów, pałaców itp., a następnie przechodzi do drobiazgowych informacji na temat papieżstwa, soborów, kardynałów, kanonizacji, jubileuszy, papieży i papieskiego

⁴ Drugie, poszerzone wydanie opublikowano w latach 1755–1756. Skierowane było do szerszych kręgów czytelnich.

⁵ B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna, na rozne tytuły iak i na classes podzielona, mądrym dla memoryału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erigowana* (...), t. 2, Lwów 1746, s. 69–215.

⁶ Tamże, s. 69.

⁷ O. Płaszczewska, *Przestrzenie komparatystyki – italianizm*, Kraków 2010, s. 260–261.

⁸ M. Wichowa, *Obraz Włoch w „Nowych Atenach” ks. Benedykta Chmielowskiego. Źródła i wzory opisu*, w: *Włochy a Polska – wzajemne spojrzenia*, red. J. Okoń, współpraca M. Kuran, M. Kwiek, Łódź 1998, s. 116.

⁹ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, t. 2, dz. cyt., s. 73–102.

¹⁰ Tamże, s. 102–167.

dworu. Pozostała część przewodnika po Italii nosi tytuł *Extra Rzymu, co jest osobliwszego we Włoszech*¹¹.

W *Nowych Atenach*, obok wszechobecnej łaciny (cytowane są m.in. liczne łacińskie epitafia i inskrypcje), pojawiają się znacznie mniej liczne wtręty włoskie. Najczęściej są to toponimy, zazwyczaj wprowadzone obok formy łacińskiej:

W powiecie Umbrii jest *ASSISIUM vulgò Assisi* biskupie miasto pod wysoką górą leżące (...)¹².

W XIĘSTWIE MEDIOLANSKIM *Stato de Milano* pospolicie zwanym, jest stolica *MEDIOLAN vulgò Milano* (...)¹³.

Kompilator przytacza też stereotypowe formuły charakteryzujące miasta Półwyspu Apenińskiego, czytelnik dowiadyuje się więc np., że Rzym nazywany jest świętym („*ROMA La Santa*”), Neapol – ze względu na mnogość mieszkającej w nim szlachty – szlachetnym („*Napoli La Gentile*”), Wenecja bogatą („*Venezia La Ricca*”), Florencja piękną („*Florenza la bella*”), Mediolan wielkim („*MILANO La Grande*”), Padwa mądrą („*Padova la Dotta*”)¹⁴. Podobną rolę pełni cytowane przez Chmielowskiego przysłowie:

W PATRIMONIUM S. Piotra jest miasto *Aquapendente*, po łacinie *Aquila* na gorze wysokiej, o którym włoskie jest przysłowie: *Aquapendente buon pane, buon vino*, mało gente, że tam chleb i wino wyśmienite, ludzie ledaco¹⁵.

Włoskim wierszykiem, tym razem poprzedzonym jego polskim przekładem, przedstawiona została także Genua wraz z mieszkańcami:

¹¹ Tamże, s. 167.

¹² Tamże, s. 169.

¹³ Tamże, s. 179.

¹⁴ Tamże, s. 213–214.

¹⁵ Tamże, s. 168.

We Włoszech na Genuńczyków; *carpendo* ich *mores*, to jest przysłowie, że tam ludzie bez wiary, damy bez wstydu, morze bez ryb, powietrze bez ptastwa, po włosku tak:

*Huomini senza fede, donne senza vergogna,
Maria senza pesci, e aria senza ucelli*¹⁶.

W tej samej części drugiego tomu Chmielowski wylicza nie tylko najwspanialsze kościoły i najstawniejsze ośrodki handlu, ale również „fatalne miejsca”, wiążące się ze śmiercią wielu ludzi (Scylla, Charybda, Kanny i Jezioro Trazymeńskie)¹⁷. Wyliczone są też rzeczy, z których słyną włoskie miasta:

Chwałę we Włoszech krzyszał wenecki i driakiew wenecką, konie neapolitańskie, wina setyneńskie¹⁸ i albańskie¹⁹, sery parmeńskie, oliwę genueską, hatłasy weneckie, kolczugę w pancerzach także wenecką, a najbardziej piękne tej Rzeczypospolitej rządy²⁰.

Jak widać, najjaśniej na tak wytyczonej mapie Italii lśni Serenissima, w której wytwarza się różne luksusowe wyroby rzemieślnicze i którą podziwiał się przede wszystkim za ustrój.

Dodatkowych informacji o Italii i Włochach, już bez rozróżnienia na regiony, dostarcza – wciąż w drugim tomie – rozdział *Zwierciadło Geniuszów, żywy obyczajów obraz różnych w świecie narodów*. Czytamy tam m.in., że „we Włoszech śpiewania, grania, malowania, architektury i komedie najwyborniejsze”²¹. Natomiast w pierwszym tomie, w części poświęconej akademiom w różnych krajach, Chmielowski wymienia i pokrótce opisuje akademie wło-

¹⁶ Tamże, s. 196.

¹⁷ Tamże, s. 215.

¹⁸ Nie chodzi o wino z Sycylii, jak twierdzi Zuzanna Krótki (*Alkohol w leksyce staro- i średniopolskiej*, „Prace Językoznawcze” 2016, nr 18/2, s. 95), ale bardzo cenione *vinum setinum* ze starożytnej Setii (obecnie Sezze w Lacjum, w prowincji Latina).

¹⁹ Raczej nie „wino z Albanii”, jak podaje Z. Krótki (*Alkohol w leksyce staro- i średniopolskiej*, dz. cyt., s. 95), ale wino produkowane w Górach Albańskich nieopodal Rzymu.

²⁰ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, t. 2, dz. cyt., s. 215.

²¹ Tamże, s. 702.

skie, doliczywszy się ich trzynaście²². Zbiera pod tym mianem uczelnie (jak padewska czy bolońska) i inne stowarzyszenia, zwracając uwagę czytelnika na charakterystyczne dla tych włoskich instytucji symbole i nazwy, np. otręby wyróżniające akademię florencką (Accademia della Crusca, której oryginalna nazwa nie jest wspomniana)²³. Może zaskakiwać brak informacji o Akademii Arkadyjskiej, ale i z hasła „Arkady” w encyklopedycznym dziele szczytowego okresu oświecenia można się dowiedzieć tylko tyle, że jest to „nazwisko Akademii w Rzymie; każdy który do niej przyjęty bywa, bierze nazwisko pasterza Arkadyi i pole w mniemanym kraju do pastwiska”²⁴. Tymczasem „XVIII-wieczne zgromadzeni[e] ludzi pióra, wielkich i małych, prałatów i panujących, Włochów i cudzoziemców z całej Europy, różnej kondycji i powołania” zdążyło już wtedy przyjąć do swego grona wielu Polaków, a „arkadyjczycy polscy w przytłaczającej większości należeć będą następnie do obozu reform stanisławowskich”²⁵.

Wśród swoich źródeł autor *Nowych Aten* wymienia *Delicje włoskiej ziemi*. Ten popularny ówczesnie bedeker został przetłumaczony z niemieckiego (*Delitiae Italiae*, 1599) i wydany po polsku po raz pierwszy w 1665 roku w Krakowie²⁶, a następnie w 1687 w Kaliszu. Sprawdzając tytułem przykładu podane tam wiadomości o Padwie, można stwierdzić, że Chmielowski najwyraźniej zaczerpnął stamtąd dane dotyczące padewskiego ratusza

²² Na s. 215 tego tomu czytelnik dowiaduje się, że włoskich akademii jest dwanaście.

²³ B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiey scyencyi pełna, na rozne tytuły iak i na classes podzielona, mądrym dla memoryatu, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erigowana* (...), t. 1, Lwów 1745, s. 286–288.

²⁴ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych*, t. 1, Warszawa–Lwów 1781, s. 316.

²⁵ W. Roszkowska, *Polacy w rzymskiej „Arkadii” (1699–1766)*, „Pamiętnik Literacki” 1965, nr 3, s. 34, 43.

²⁶ *Delicje ziemie włoskiej abo Prawdziwe i istotne opisanie, co tylko we włoskich krajach po walnych a głównych miastach i w każdym miejscu od starożytności, kościołów, pałaców, piramid, ogrodów, nagrobków etc. i inszych wielu do widzenia godnych znajduje się rarytet*, Kraków 1665.

(119 m długości, 40 m szerokości, pokrycie cynową blachą), a także wysokość pensji osoby mającej pieczę nad uniwersyteckim ogrodem (500 dukatów „od Wenetów”)²⁷, ale nie uznał za stosowne podać za tym źródłem nazwy placu Prato della Valle, przy którym stoi kościół św. Justyny (wspomniany na pierwszym miejscu jako jeden z najwspanialszych we Włoszech²⁸).

W dedykowanym królowi Stanisławowi Augustowi *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* Ignacego Krasickiego hasło *Italia*²⁹ odsyła tylko do nieistniejącego hasła *Włoskie państwo*. Jednak wiele notek dotyczy włoskich miast (Adra, Agrigentum, Albano, Alexandria, Anagnia, Aquileja, Ariminum/Rimini, Arpinum/Arpino), regionów (Abruzzo, Apulia), rzek (Adda, Adiga Athesis, Aja), gór (Alpes, Apennin) czy otaczających Italię mórz (Adriaticus Mare), a także włoskich rodów (Aldobrandini), malarzy (Albano), kardynałów (Alberoni) i papieży (Alexander – imię na przykład Aleksandra VI Borgii)³⁰. Ponadto liczne wiadomości na temat historii i geografii Półwyspu Apenińskiego rozsiane są w różnych artykułach dotyczących antyku lub chrześcijaństwa: „COLISEUM, gmach w Rzymie od Wespazjana cesarza na igrzyska publiczne wystawiony. Dotąd ostatki jego oznaczają dawną Rzymian wspańiałość”³¹; „ETRURIA, nazwisko dawne kraju włoskiego, który się teraz Toskanią nazywa. Miał ten kraj niegdyś własnych monarchów: między innemi sławny w historii rzymskiej Porsenna”³². Współczesna Italia jawi się zatem w tej encyklopedycznej publikacji przede wszystkim jako spadkobierczyni rzymskiej starożytności, a Rzym

²⁷ *Delicje ziemie włoskiej*, oprac. W. Kordyżon i A. Wieczorek, Warszawa–Kraków 2017, s. 301–303; B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, t. 2, dz. cyt., s. 192–193.

²⁸ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, t. 2, dz. cyt., s. 215.

²⁹ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych*, t. 1, dz. cyt., s. 316.

³⁰ Wymieniam tu tylko toponimy i antroponimy na literę A (hasła na tę literę zajmują ok. jedną trzecią pierwszego tomu opracowania).

³¹ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych*, t. 1, dz. cyt., s. 210.

³² Tamże, s. 277.

został w niej nazwany „miastem stołecznym świata” ze względu na to, że jest „zaszczycone stolicą świętego Piotra”³³. Ważna rola antyku i znaczenie współczesnego Rzymu jako Stolicy Piotrowej to punkty styczne *Nowych Aten* i *Zbioru potrzebniejszych wiadomości*. Po części zbieżne są również przywołane w obu dziełach kręgi literackie. Chmielowski cytuje starożytnych autorów opiewających Rzym (Propercjusza, Owidiusza, Marcjalisa, Klaudiana Klaudiusza), a kreśląc portret nowożytnego Rzymu, posługuje się cytatami z anonimowego poety piszącego po łacinie i Pietra Bemba. Cytat z innego poety nowołacińskiego, Janusa Vitalisa, posłużył mu do przedstawienia krótkiej charakterystyki pontyfikatu papieża Pawła II³⁴. Chmielowski przytacza również łacińskie wersy poetów renesansowych: Ludovica Ariosta (widniejące na neapolitańskim nagrobku dowódcy wojsk cesarza Karola V³⁵) i Jacopa Sannazara (charakteryzujące Cumae pod Neapolem³⁶).

Owidiusz, Marcjalis i Klaudian (ale nie Propercjusz) oraz Bembo (ale nie Vitalis) figurują także w opracowaniu XBW. Jednak Krasicki nowożytnym pisarzom działającym na terenie Italii poświęcił w sumie czternaście haseł³⁷, prezentując m.in. Pietra Aretina (Aretinusa) jako postać kontrowersyjną, słynnego intelektualistę, ale i nieobyczajnego bezbożnika zwanego „flagellum principum”³⁸, i Ariosta: „Ariost (Ludwik) sławny rymotworca włoski, żył w wieku XV. Najślawniejsze jego dzieło poema o Rolandzie albo Orlandzie. Pisał także komedie. Umarł R. 1533”³⁹, a także Torquata Tassa i Alessandra Tassoniego. Te dwa ostatnie hasła są nieco dłuższe,

³³ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych*, t. 2, Warszawa–Lwów 1781, s. 459.

³⁴ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, t. 2, dz. cyt., s. 155.

³⁵ Tamże, s. 202.

³⁶ Tamże, s. 207.

³⁷ E. Zielaskowska, *Wstęp*, do: I. Krasicki, *O rymotwórstwie i rymotwórcach na podstawie autografu i pierwodruku z uzupełnieniami Franciszka Ksawerego Dmochowskiego*, transkrypcja i oprac. E. Zielaskowska, Poznań 2017, s. 13.

³⁸ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych*, t. 1, dz. cyt., s. 109.

³⁹ Tamże, s. 112.

przedstawiają pisarzy w samych superlatywach i podają nie tylko ich główne dzieła. O Tassonim czytelnik dowiaduje się, że „żartobliwe napisał poema o wiadrze zyskanym”, w którym widać „niepospolity znamienitego tego pisarza dowcip, i krytyk[ę] obyczajów tamtego wieku wyborn[ą]”⁴⁰. Arcydzieło Tassa zostało zaliczone do klasyki, a jego polski przekład wysoko oceniony:

Tasso (Torquatus) jeden z najcelniejszych rymotwórców włoskich, urodził się w Sorrento, mieście królestwa Neapolitańskiego roku 1554. Większą część wieku swego w Ferrarze przemieszkał, i tam zaczął poema Gotfryda, albo Jerozolimy wyzwolonej. Dzieło te w rodzaju swoim klasyczne, przełożył wierszem polskim nader dokładnie Piotr Kochanowski. Oprócz tego poema, jest jeszcze drugie jego pracy: O zdobyciu Jerozolimy. – Rynald. – Aminta sielanka. – Thorysmundus tragedia. – Siedm dni stworzenia świata, i rytmy w różnych materiach. Umarł w Rzymie 15. kwietnia roku 1595. mając lat 51. Pochowany z nadgrobkim w kościele S. Onufriusza⁴¹.

Na hasła w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* zasłużyła także wielka trójka trecenta, złotego wieku literatury włoskiej: Dante, Petrarca i Boccaccio. Czytelnik dowiaduje się, że Dante to „jeden z najdawniejszych rymotwórców włoskich”, a „jego księga: la Divina comedia, oznacza człowieka imaginacji nadzwyczajnej, i przemysłu bystrego”⁴². Połowę hasła zajmuje łacińskie epitafium *Iura monarchie*, które jakoby sam autor sobie ułożył⁴³. Petrarca przedstawiony został jako „sławny pisarz i rymotwórca włoski”⁴⁴,

⁴⁰ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych*, t. 2, dz. cyt., s. 531.

⁴¹ Tamże, s. 530–531. „Tassa Jerozolimy wyzwolenie” wymienione jest także w hasle „Poema”. Tamże, s. 377.

⁴² I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych*, t. 1, dz. cyt., s. 225.

⁴³ Widniejące na sarkofagu w Rawennie epitafium, w którym Dante przemawia w pierwszej osobie, obecnie przypisuje się m.in. przyjacielowi Petrarki Rainaldowi Cavalchiniemu. Zob. A. Piacentini, „*Hic Claudor Dante*”. *Per il testo e la fortuna degli epitaffi di Dante*, w: *Dante e la sua eredità a Ravenna nel Trecento*, a cura di M. Petoletti, Ravenna 2015, s. 41–70.

⁴⁴ Tamże, s. 348.

ukoronowany wawrzynem, autor zbioru wierszy włoskich i wielu dzieł napisanych po łacinie. Wśród wymienionych przez Krasickiego miejsc ważnych w biografii Petrarki znalazło się Vaucluse, najmocniej związane z opiewaną przez niego Laurą. W haśle dotyczącym Boccaccia informacja o głównym dziele i jego zasłużonej recepcji łączy się z pewnym zastrzeżeniem: „dziesięciodniowe zabawki (Decameron) w którym rozmaite awantury (a czasem mniej uczciwe) opisane są dla wytwornego stylu zjednały sławę autorowi”⁴⁵. Niemniej największy włoski prozaik wieku XIV potraktowany został znacznie łagodniej od autora *Księcia*: przy nazwisku Machiavellego (Machiavela) nie pojawia się żaden tytuł, a autor został krótko przedstawiony jako „sławny przez swoje polityczne, ale wykrętne, i rzetelności przeciwne pisma”⁴⁶. Nic dziwnego: aż do XIX wieku pisma „floreńskiego sekretarza” były u nas mało znane, a badacze wykazali „dominację w XVIII wieku negatywnych opinii na temat Machiavellego ukształtowanych jeszcze w wieku XVI i umocnionych w drugiej połowie XVII wieku”⁴⁷.

Opracowanie Krasickiego w większym stopniu bierze pod uwagę literaturę włoską, nie ograniczając się – jak *Nowe Ateny* – do twórczości w języku łacińskim. Niemniej również Krasicki w zasadzie nie poświęcił w swojej encyklopedii uwagi włoskiej kulturze literackiej i teatralnej swej epoki. Nie mają hasła ani Goldoni czy Gozzi, ani Algarotti czy Chiari, ani nawet sławny w całej Europie, nie wyłączając Polski, Metastasio, choć ten ostatni wspomniany został jednak w haśle „Opera” jako wybitny przedstawiciel Italii⁴⁸. XVIII-wiecznych włoskich dramaturgów godnie, choć samotnie reprezentuje w tej encyklopedii Scipione Maffei, zmarły w 1755 roku arystokrata z Werony, erudyta i historyk, autor tragedii *Merope*,

⁴⁵ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabety ułożonych*, t. 1, dz. cyt., s. 164.

⁴⁶ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabety ułożonych*, t. 2, dz. cyt., s. 83.

⁴⁷ A. Pietryka, *Polska recepcja „Księcia” Machiavellego – rozpoznania wstępne*, „Rocznik Komparatystyczny” 2017, nr 8, s. 174.

⁴⁸ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabety ułożonych*, t. 2, dz. cyt., s. 278.

komedii *Le Cerimonie* i wielu innych skwapliwie wymienionych przez Krasickiego dzieł łacińskich i włoskich⁴⁹. W haśle „Komedie” jedynym nowożytnym autorem przywołanym przez Krasickiego jest Molière⁵⁰, a hasła „Teatr” nie ma.

Prasa

W literackim tygodniku „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” wydawanym przez Michała Gröllę w latach 1770–1777 ze względu na klasycystyczną orientację periodyku odwołania do kultury włoskiej – zwłaszcza w porównaniu z francuską – są bardzo skromne. W poświęconej mu monografii bibliograficznej Elżbiety Aleksandrowskiej pod hasłem „literatura włoska” w indeksie przekładów widnieją trzech autorów, natomiast pisarzy francuskojęzycznych wyszczególniono ok. 60⁵¹. Grzegorz Piramowicz sięgnął do twórczości Metastasia: przypisane mu „wiersze z pewnego manuskryptu wyjęte”⁵², *Do straconej wolności i Wolność przywrócona*⁵³, zostały zidentyfikowane odpowiednio jako parafraza fragmentów kanconetty *L'estate*⁵⁴ i swobodny przekład bardzo popularnej kanconetty *La libertà. A Nice* jako *Wolność przywrócona*⁵⁵. Jak zauważyła Jadwiga Miszalska, w tym drugim utworze tłumacz, kontynuując tradycję wersyfikacyjną późnego baroku, używa jedenastozgłoskowca i buduje oktawy (co skutkuje amplifikacjami) oraz utrud-

⁴⁹ Tamże, s. 87.

⁵⁰ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych*, t. 1, dz. cyt., s. 458.

⁵¹ E. Aleksandrowska, *Zabawy przyjemne i pożyteczne 1770–1777. Monografia bibliograficzna*, Wrocław 1999, s. 229–231.

⁵² *Zabawy przyjemne y pożyteczne z różnych autorów zebrane*, t. 14, cz. 1, Warszawa 1776, s. 109.

⁵³ Tamże, s. 109–110, 110–116.

⁵⁴ *Do straconej wolności i L'estate* są jednak tak dalece niepodobne, że zasadne wydaje się dalsze poszukiwanie pierwowzoru.

⁵⁵ E. Aleksandrowska, *Zabawy przyjemne i pożyteczne 1770–1777. Monografia bibliograficzna*, dz. cyt., s. 143.

nia identyfikację źródła zmianą imienia bohaterki⁵⁶. Nice zmieniła się w Filli być może pod wpływem kanconetty *L'estate*, w której pojawia się imię Fille. Adam Naruszewicz ogłosił, również bez podania źródła, przekład wiersza Petrarki pod tytułem *Wyraz sytuacji nieszczęśliwego*⁵⁷. Sonet CXXXIV *Pace non trovo, et non ò da far guerra* został przekształcony w 16-wersową odę zaczynającą się od wersu „Nie mam pokoju, a nie toczę wojny”. W przekładzie oddano wiernie ciąg antytez oryginału, ale poza tym Miszańska ocenia go jako niesatysfakcjonujący z punktu widzenia estetyki i ekwiwalencji⁵⁸. Ten sam poeta opublikował również „przewierszowany z przekładu monarchy sonet”⁵⁹ *Do Katarzyny, carowej moskiewskiej, przy spuszczeniu na morze floty*⁶⁰. Utwór „oddaje ogólny podziw, jakim w latach siedemdziesiątych w Europie otaczana była caryca Katarzyna, silna władczyni, postrzegana jako obrończyni chrześcijańskiej Europy przed Turkami”⁶¹. Autorem oryginału jest może Antonio Giuseppe Rezzonico della Torre, lub też jego syn Carlo Gastone, ale pierwowzór nie został jeszcze znaleziony⁶².

W polskiej prasie lat osiemdziesiątych XVIII wieku pojawiły się obszernie artykuły przedstawiające Italię i jej mieszkańców. Ukazały się też dwa bardzo długie teksty zawierające przeciwstawne oceny Włochów: wielostronny portret w duchu raczej krytycznym oraz polemizujący z nim tekst apologetyczny.

W marcu 1784 roku w dziale „Z geografii” krakowskiego „Zbioru Tygodniowego Wiadomości Uczonych” ukazał się arty-

⁵⁶ J. Miszańska, *Z ziemi włoskiej do Polski... Przekłady z literatury włoskiej w Polsce do końca XVIII wieku*, dz. cyt., s. 446, 448.

⁵⁷ *Zabawy przyjemne y pożyteczne z różnych autorów zebrane*, t. 10, cz. 2, Warszawa 1774, s. 317.

⁵⁸ J. Miszańska, *Z ziemi włoskiej do Polski... Przekłady z literatury włoskiej w Polsce do końca XVIII wieku*, dz. cyt., s. 482.

⁵⁹ E. Aleksandrowska, „*Zabawy przyjemne i pożyteczne*” 1770–1777. *Monografia bibliograficzna*, dz. cyt., s. XI.

⁶⁰ *Zabawy przyjemne y pożyteczne z różnych autorów zebrane*, t. 15, cz. 2, Warszawa 1777, s. 402–403.

⁶¹ J. Miszańska, *Z ziemi włoskiej do Polski... Przekłady z literatury włoskiej w Polsce do końca XVIII wieku*, dz. cyt., s. 462.

⁶² Tamże.

kuł *O państwie włoskim*⁶³. Tygodnik wydawał od lutego 1784 roku do stycznia 1785 Ignacy Grebel, współredaktorem był Jacek Idzi Przybylski. Pismo zamieszczające popularyzatorskie treści z różnych dziedzin ostro krytykowali wydawcy prasy warszawskiej (Stefan Łuski za zamiar czerpania z gazet zagranicznych, Piotr Świtekowski za przepisywanie tekstów m.in. z „Magazynu Warszawskiego”), ale „w pierwszym półroczu tygodnik dorównywał poziomowi popularnonaukowych czasopism warszawskich”⁶⁴. Poświęcony Italii tekst rozpoczyna się od nazwania tego państwa jednym „z najprzedniejszych w Europie”⁶⁵ oraz podania jego rozmiarów w milach niemieckich (ok. 200 długości i co najmniej 32 szerokości). Następnie pojawiają się dane statystyczne zaczerpnięte z autorów starożytnych i nowożytnych: czytelnik dowiaduje się np., że według Aeliana we Włoszech było 1166 miast, a według Giovanniego Botera – 9 milionów mieszkańców. Warto zaznaczyć, że opis świata tego ostatniego autora, *Delle relazioni universali* (1596), trzykrotnie wydany w XVII wieku w przekładzie Pawła Łęczyckiego (najpierw pod tytułem *Relacje powszechne*, następnie jako *Theatrum świata wszystkiego*), był w Polsce istotnym źródłem wiedzy geograficznej także w wieku XVIII⁶⁶. Autor artykułu wylicza stereotypy dotyczące miast:

Osobliwsze miasta włoskie osobliwsze mają swoje nazwisko. Rzym się nazywa święty, Neapol szlachetny, Wenecja bogata, Genua pyszna dla wspaniałego budowania, Mediolan obszerny, Bononia żyzna, Rawenna stara, Padwa uczona, Florencja piękna, Loret kwiecisty⁶⁷.

⁶³ *O państwie włoskim*, „Zbiór Tygodniowy Wiadomości Uczonych”, nr 9, 28.03.1784, s. 134–137.

⁶⁴ D. Hombek, *Prasa i czasopisma polskie XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej*, Kraków 2001, s. 260–262.

⁶⁵ *O państwie włoskim*, dz. cyt., s. 143.

⁶⁶ J. Miszańska, *Z ziemi włoskiej do Polski... Przekłady z literatury włoskiej w Polsce do końca XVIII wieku*, dz. cyt., s. 149, 182–183; M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Toruń 2005, s. 34.

⁶⁷ *O państwie włoskim*, dz. cyt., s. 135–136.

Następnie koncentruje się na Neapolu (przytaczając dane odnoszące się do wielkiej liczby szlachciców i karciarzy) i położonej także w Królestwie Neapolitańskim Kapui (określając ją jako „wesołą i żyzną” i przywołując wydarzenia z historii starożytnej). Na zakończenie znów następuje wyliczanka, tym razem dóbr, z których słyną niektóre włoskie miasta i regiony:

We Włoszech te się rzeczy wychwalają: marmur ligustycki⁶⁸, kryształ wenecki, konie neapolitańskie, wino setyneńskie, falerneńskie⁶⁹, albańskie, messykańskie^{70,71}.

Autor tej niezbyt dobrze skonstruowanej i mało praktycznej notki najwyraźniej czerpie z *Nowych Aten*, nie wskazując źródła. Przytoczone enumeracje są podobne do list, które zamieścił w swoim dziele proboszcz z Firlejowa⁷². Oba opracowania podają też na przykład, że w Królestwie Neapolu mieszka ponad 1000 baronów i że dochód z gier karcianych wynosi 1530 czerwonych złotych, przy całkowitych wpływach do skarbu państwa w wysokości 2 milionów 50 tysięcy⁷³.

W 1785 roku „Magazyn Warszawski” (kwartalnik wydawany w Warszawie w latach 1784–1785 nakładem Michała Grölla) opublikował artykuł pt. *Charakter Włochów*⁷⁴, przez redaktora periodyku Piotra Świtkowskiego (1744–1793) umieszczony po analogicznych tekstach poświęconych Niemcom, Anglikom i Francuzom, a przed opisem Hiszpanów. Za najważniejsze cechy Włochów, których charakter ukształtował się pod wpływem łagodnego klimatu i zabytków przeszłości, a także religii, sposobu życia i wychowania, w po-

⁶⁸ Liguryjski.

⁶⁹ Produkowane w okolicach Neapolu.

⁷⁰ Z Messyny.

⁷¹ *O państwie włoskim*, dz. cyt., s. 137.

⁷² Por. s. 17–18 w niniejszej książce.

⁷³ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, t. 2, dz. cyt., s. 198; *O państwie włoskim*, dz. cyt., s. 136.

⁷⁴ *Charakter Włochów*, „Magazyn Warszawski Pięknych Nauk, Kunsztów i Różnych Wiadomości Dawnych i Nowych dla Zabawy i Pożytku Osób Obojej Płci, Wszelkiego Stanu i Smaku”, t. 1, cz. 1, 1785, s. 73–85.

łączeniu z korzystnymi warunkami fizycznymi (wysoki wzrost, szczupłość, zdrowie) uznane zostały bujna wyobraźnia i fantazja, określające także ich twórczość: celują oni w architekturze, malarstwie i muzyce. Specyfika włoskiej literatury i tamtejszego życia literackiego tkwi głównie w poezji: autor artykułu wspomina o Petrarce, petrarkizmie, literaturze pastoralnej i rzymskiej Arkadii, mającej kolonie w 50 innych miastach. Jeśli chodzi o teatr, Włosi nie mają dobrej tragedii ani komedii regularnej. Najlepszym komediopisarzem jest Goldoni, którego płodność niekorzystnie zaważyła na jakości sztuk, a najbardziej znanym autorem teatralnym jest Metastasio, którego arie wzruszają nawet słuchaczy nieznających języka włoskiego. Do charakteru Włochów najbardziej pasuje komedia improwizowana. Wymaga ona szczególnego talentu, którym może się poszczycić wielu włoskich aktorów.

Zdaniem Świtkowskiego charakter Włochów mieści w sobie wiele sprzeczności: Włosi są zarówno litościwi i łagodni, jak też mściwi i okrutni. Z jednej strony łatwo się wzruszają, na ogół są gościnni, grzeczni, pomocni i towarzyscy. Z drugiej słyną z tego, że bardzo łatwo ich urazić, są zapalczywi i mściwi, zawsze mają przy sobie sztylet, z którego bez wahania robią użytek. Skłonności do przemocy sprzyja ospałość włoskiego wymiaru sprawiedliwości, możliwość schronienia się zabójcy w kościele, ułatwiająca ucieczkę rozdrobnienie Italii na różne organizmy państwowe. Naturalna kochliwość Włochów nie dziwi z uwagi na urodę Włoszek, ale czasem namiętność przyjmuje postać naganną. Włosi są weseli i muzykalni, uwielbiają muzykę, taniec i żarty. Ze względu na upały życie toczy się do późnych godzin nocnych. Najdłużej zatrzymuje się autor na panującym w wyższych sferach społecznych zwyczaju „trzymania *cicisbeów*”, który zdumiewa przybyszów z zagranicy:

W tydzień po weselu obiera sobie dama włoska, jakiego kawalera, za wiernego towarzysza, który musi być grzecznym, czyli na wszystkich panującej mody obyczajach znającym się, albo duchownie roskochanym, lub też czasem rokosznym, jak do czego dama w tym obieraniu zmierza. Ten powinien być jej sługą, tworcą jej rozrywek, pod nazwiskiem *cicisbeo*, czyli poufałego kawalera. Ranne godziny przepędza on przy łóżku swojej damy; podaje jej czekoladę, odbiera roskazy na cały dzień; gotuje pantofle i odchodzi. Pod czas obiadu żyje *signora* dla swego męża; ale jeżeli

ma wyjść na jakie miejsce publiczne, byłby to nieodpuszczony występ przeciw powszechnemu obyczajowi, gdyby ją mąż własny prowadził za rękę. Wszędzie tedy – w kompaniach, w kościele, na teatrze, na balach, ma ona tuż przy sobie swego *cicisbeo*, jak gdyby był do niej przykuty. Ten zaś musi być z niewolniczą prawie gotowością, na wszystkie skinienia damy swojej, a za to ma ten honor, że worek jego, dostarcza pieniędzy na wszystkie rozrywki, które tylko damie mogą przyść na myśl⁷⁵.

Opisany tu fakt kulturowy – instytucja kawalera do towarzystwa, oddanego damie sercem i majątkiem, pozostającego stale na jej usługach za pozwoleniem jej męża – fascynował obcokrajowców podróżujących do Włoch, także Polaków⁷⁶. Zjawisko znalazło oczywiście rozmaite odbicia w literaturze: w swoich realistycznych komediach Goldoni nie potępia go jednoznacznie, w przeciwieństwie do Pariniego, który w satyryczno-moralizatorskim poemacie *Il giorno* kreśli z pogardą zjadliwy portret *giovine signora*, opisując czas, który spędza on w towarzystwie damy swego serca w jej domu i poza nim⁷⁷. Wśród włoskich pisarzy oświeceniowych zdecydowanie przeciwstawiających się tym praktykom społecznym znalazł się Francesco Albergati Capacelli, autor jednoaktowej farsy *Le convulsioni* (1784), w której powiązał temat niewieścich spazmów z cizbeizmem. Eugeniusz Kucharski, który przeprowadził analizę sposobu, w jaki Wojciech Bogusławski przerobił włoską sztukę na trzyaktową komedię w języku polskim (*Spazmy modne*, 1797), tak podsumował swoją krytykę tych zabiegów adaptacyjnych:

Oparł przeróbkę na myślowem założeniu, że *cicisbeo* jest równoznaczny z kochankiem cudzej żony a cizbeizm wiarołomstwem małżeńskim. W miejsce ludzkiej słabości i śmieszności, z której drwiły *Spazmy* włoskie, postawił występ, na którego komiczne przedstawienie mógł się zdobyć tylko jakiś niepospolity talent dramatyczny⁷⁸.

⁷⁵ Tamże, s. 83–84.

⁷⁶ Zob. M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, dz. cyt., s. 269–270.

⁷⁷ R. Bizzocchi, *Cicisbei. Morale privata e identità nazionale in Italia*, Bari 2008, s. 6–7.

⁷⁸ E. Kucharski, *Wojciecha Bogusławskiego „Spazmy modne”*, „Pamiętnik Literacki” 1925/1926, nr 22/23/1/4, s. 201.

Analizując artykuł Świtkowskiego, Teresa Kostkiewiczowa zwróciła uwagę na jego oświeceniowe elementy: mimo zakorzenienia w dawnej tradycji gatunku *descriptio gentium* i powielania stereotypów, widać w nim dążenie do obiektywizmu i racjonalnych wyjaśnień⁷⁹. Obiektywizm autora przejawia się w wielostronności spojrzenia na poszczególne elementy charakterystyki Włochów i dostrzeganiu aspektów tak pozytywnych, jak i negatywnych.

Najważniejszym z licznych przedsięwzięć wydawniczych eksjezuita Świtkowskiego i najpoważniejszym ówczesnym polskim periodykiem popularnonaukowym był „Pamiętnik Historyczno-Polityczny”, miesięcznik wydawany w Warszawie w latach 1782–1792. W roku 1787 ks. Świtkowski publikował w odcinkach, przez jedenaście miesięcy od stycznia do listopada, cykl *Wiadomości o stanie niniejszym krajów włoskich* jako „część szerszej koncepcji przedstawienia Europy”, skoro „opis Włoch sytuował się pomiędzy cyklami artykułów o innych europejskich krajach”⁸⁰. Pierwszy (styczeniowy) odcinek, w którym autor traktuje „o całym narodzie w powszechności”⁸¹, maluje zdecydowanie negatywny obraz Italii. W spisie treści zapowiedziana tematyka obejmuje „nieszczęśliwy stan mieszkańców”, „niedostatek patriotyzmu”, „nieludzkość względem gości, i unikanie spółkowania”⁸². W samym tekście jego autor przyznaje, że Italia niezmieennie wzbogaciła Europę swoją sztuką, wpływając na rozwój architektury w innych krajach. Niestety Włosi są ubodzy i leniwi, nie znają obcych języków i nie podróżują za granicę. Uniwersytety są marne, szerzy się ciemnota, książek się nie wydaje i nie czyta. Nie rozwijają się nauki z wyjątkiem matematyki i nauk przyrodniczych. Owszem,

⁷⁹ T. Kostkiewiczowa, *Oświecenie – próg naszej współczesności*, Warszawa 1994, s. 43–50 (zwłaszcza s. 47).

⁸⁰ M. Partyka, *Przestrogi dla Pamiętnika. O dwóch wizjach Włoch na łamach publicystyki oświeceniowej*, w: *Polska i Włochy w dialogu kultur / La Polonia e l'Italia nel dialogo tra le culture*, red. L. Masi, E. Nicewicz-Staszowska, J. Pietrzak-Thébault, M. Woźniewska-Działak, Warszawa 2017, s. 166.

⁸¹ „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1787, rok VI, cz. I (styczeń), s. 11.

⁸² „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1787, tom I: styczeń, luty, marzec, b.n.s.

Włochy wydały niemało wielkich polityków i to tam narodziła się sztuka rządzenia, ale obecne, tak zróżnicowane rządy na Półwyspie Apenińskim są nieszczęściem dla ludności cierpiącej z powodu ubóstwa i zacofania, podczas gdy „Hiszpanie i Francuzi” opanowali sztukę rządzenia „podczas wojen, które odprowadzali we Włoszech”⁸³. Zupełnie podupadła literatura – tak proza, jak i poezja. Kiedyś byli „wielcy poeci”, których Włosi wciąż mają na ustach, ale autor artykułu nie podaje ich nazwiska. Jedyni Włosi wymienieni w artykule to Guicciardini i Machiavelli, jednak zdaniem autora jako historycy nie mogą się równać z Gibbonem czy Humem. Machiavellego Świtkowski wspomina jednak raz jeszcze jako jedyne włoskie autorów godnych uwagi dzieł o polityce.

Kraj jest „śliczny”, ale „w osiemnastym wieku powrócił (...) do barbarzyństwa wieków średnich”⁸⁴. Włosi odmalowani zostali wyłącznie w czarnych barwach, jako leniwi, strachliwi, zdradliwi, podstępni, unikający służby wojskowej, skąpi, niegościnni i nietowarzyscy. Mieszkańcy różnych włoskich krain żywią do siebie wzajemnie nienawiść i pogardę. Zróżnicowanie form rządów sprawiło, że „Włosi kochają swój kraj, nie będąc patriotami”⁸⁵.

Radykalnie odmienny punkt widzenia na Italię zaprezentował Grzegorz Piramowicz, który w reakcji na pierwszy odcinek *Wiaomości o stanie niniejszym krajów włoskich* opublikował (anonimowo) obszerną *Przestrożkę* zatytułowaną *Około sposobu sądzienia o krajach i narodach wojażerów, i innych podobnych pisarzy*⁸⁶. Jak podkreśliła Magdalena Partyka, która przeanalizowała jego opracowanie, zestawiając je z tekstem Świtkowskiego, Piramowicz miał okazję poznać Italię osobiście i gruntownie: spędził tam cztery lata jako guwerner młodych Potockich i czternaście miesięcy na zlecenie Komisji Edukacji Narodowej w celu poznania działalności

⁸³ „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1787, rok VI, cz. I (styczeń), s. 3.

⁸⁴ Tamże, s. 9.

⁸⁵ Tamże, s. 6.

⁸⁶ [G. Piramowicz], *Przestrogi dla czytających pisma historyczno-polityczne, jako to pamiętniki, dzienniki, wojaże, geografie i tym podobne*, Warszawa 1787, s. 12–93.

najznacznějších akademii i zgromadzenia innych wiadomości przydatnych do celów edukacyjnych. To dało mu przewagę nad Świtkowskim, który we Włoszech nigdy nie był⁸⁷. Piramowicz, zabierając głos w imię prawdy, jak zaznacza na wstępie do *Przestrogi*, cytuje (czasem nadmiernie je upraszczając) kolejne negatywne sądy o Włochach zawarte w „Pamiętniku Historyczno-Politycznym” (brak patriotyzmu, upadek nauk, mała liczba księgarń, niskie czytelnictwo) i przeciwstawia im się w duchu polemicznym, cytując liczne fakty świadczące na korzyść Italii⁸⁸. Na przykład dowodząc patriotyzmu mieszkańców różnych regionów Italii, rozwodzi się nad Genuą, gdzie publicznym sumptem postawiono posągi obrońcom genueńskiej wolności, a na kamiennych tablicach rozmieszczonych w mieście wymieniono zdrajców ojczyzny wraz z karami, jakie ponieśli⁸⁹.

Piramowicza oburza twierdzenie o opłakanym stanie nauk i sztuk w Italii:

Nie, Mci Panie Autorze Pamiętnika, nie cofają się Włochy w umiejętnościach. Zgaduję ja zapewne w jakich jeszcze materiałach dalsze Wśc Pana miesięczne pisma ukrzywdzać mają naród włoski. Ale pojedź jeszcze raz do tego kraju z umysłem dobrze poznawania rzeczy, z czystą chęcią opowiedzenia nam prawdy; a zakładam się z samym Wśc Panem, że wiele błędów swoich poprawisz i odwołasz⁹⁰.

Obrońca dobrego imienia Italii stwierdza, że są tam „universitates kwitnące, pełne pożytecznych nauk, pełne doskonale biegłych nauczycieli, (...) mnogie, piękne i bogate biblioteki, gabinety, zbiory historii naturalnej, fizyczne i matematyczne”⁹¹. Następnie przedstawia liczne przykłady znakomitego stanu nauk: przywołuje kolejne miasta i reprezentujących je wybitnych uczonych autorów

⁸⁷ M. Partyka, *Przestrogi dla Pamiętnika. O dwóch wizjach Włoch na łamach publicystyki oświeceniowej*, dz. cyt., s. 164–165.

⁸⁸ Tamże, s. 160–163.

⁸⁹ [G. Piramowicz], *Przestrogi...*, dz. cyt., s. 16–17.

⁹⁰ Tamże, s. 23.

⁹¹ Tamże, s. 23–24.

wraz z ich dziedzinami i publikacjami. Na przykład z Florencją związane są nazwiska m.in. przyrodnika Targioniego (Giovanni Targioni Tozzetti, 1712–1783), autora wielotomowego opisu Toskanii, czy fizyka i botanika Fontany (Felice Fontana, 1730–1805). Wśród uczonych reprezentujących Rzym wymieniono kardynała Garampiego (Giuseppe Garampi, 1725–1792), wspominając, że był nuncjuszem apostolskim w Polsce (w latach 1772–1775), i Martellego (Nicola Martelli) jako autora (*de facto* był redaktorem naukowym od drugiego tomu) atlasu roślin *Hortus romanus* (dzieła, jak wspomina Piramowicz, sprowadzonego do Polski), a obok ludzi nauki postawiony został „znany [we wszystkich krajach] z dzieł swoich Metastazjusz, najwdzięczniejszy z lirycznych poetów”⁹². Piramowicz nie pomija roli uczonych kobiet w historii nauk. Między innymi, omawiając stan nauk w Bolonii, chwali fizyczkę Laurę Bassi (1711–1778⁹³). W Neapolu działali wybitni przedstawiciele oświecenia: filozof i profesor ekonomii Antonio Genovesi (1713–1769) i prawnik Gaetano Filangieri (1753–1788). Uniwersytet Padewski reprezentują w tej panoramie lekarze i profesorowie anatomii Giambattista Morgagni (1682–1771) i jego następca Leopoldo Marcantonio Caldani (1725–1813) oraz profesor astronomii, znawca meteorologii Giuseppe Toaldo (1719–1797). Jako padewczyk został przedstawiony Francesco Algarotti (w rzeczywistości urodzony w Wenecji), autor prac z wielu dziedzin (1712–1764). Weronę wstawił Scipione Maffei (1675–1755), a Modenę Ludovico Antonio Muratori (1672–1750, „kto mu w Europie wyrównał biegłością i liczbą książek napisanych?”⁹⁴). Praca dla księcia Modeny i Reggio stała się pretekstem do wzmianki o Scipione Piattolim (1749–1809) jako autorze „wybornego” dziełka „o potrzebie grzebania umarłych w miejscu od żyjących oddalonym”⁹⁵ (*Saggio intorno al luogo del*

⁹² Tamże, s. 31.

⁹³ Piramowicz błędnie informuje, że uczona (profesor bolońskiej uczelni) „od roku zmarła”. Tamże, s. 35.

⁹⁴ Tamże, s. 47.

⁹⁵ Tamże, s. 49.

seppellire, 1774) i współpracownika Komisji Edukacji Narodowej⁹⁶. Do rozwoju nauki i literatury w Turynie przyczynili się m.in. historyk Carlo Denina i autor tragedii Vittorio Alfieri, a w Mediolanie cieszący się europejską sławą fizyk Marsiglio Landriani, obiecujący poeta Parini⁹⁷, rodzina Verrich i powszechnie „z wielką chwałą znany Margrabia Beccaria z książki swojej *o przestępstwach i karach* pełnej głębokich myśli, pełnej filozofii i ludzkości; która książka na wszystkie języki przełożona była”⁹⁸.

Autor *Przestróg* skoncentrowany jest na współczesności. Jeśli chodzi o pisarzy z dawnych epok, ma za złe autorowi *Wiadomości o stanie niniejszym krajów włoskich*, że jako jedyne go przedstawiciela nauk politycznych wspomina (i to dwukrotnie) Machiavellego, a przede wszystkim, że nie krytykuje jego przewrotności. Zdaniem Piramowicza powinien był wymienić chociażby Beccarię, „który część jedną cywilnej jurysprudenckiej tak mądrze, tak gruntownie wyłożył i podał”, czy Filangieriego, „którego wyborne o prawodactwie dzieło nie dawno zakończone, obejmując wszystko, co do tej ważnej materii należy, najpocziwsze, najprzyjaźniejsze ludzkiemu narodowi nauki, sposobem rozumowi i sercu dogadującym ogłasza”⁹⁹. Reasumując, jeśli chodzi o twórców tekstów literackich i z literackich obrzeży, na wzmiankę zasłużyli następujący włoscy autorzy XVIII-wieczni: Maffei, Metastasio, Algarotti, Muratori, Parini, Alfieri, Beccaria i Filangieri. Wśród nich największą recep-

⁹⁶ Piattoli był członkiem honorowym Towarzystwa Ksiąg Elementarnych. Piramowicz przedstawia go jako przebywającego w Polsce. W rzeczywistości był w Polsce w latach 1782–1785 i 1789–1792. Zob. M. Pieczara, *Włosi w Polsce Stanisława Augusta. Słownik obecności*, Warszawa 2012, s. 201–204.

⁹⁷ Giuseppe Parini (1729–1799) miał w 1787 roku 58 lat, ale bohaterem jego najważniejszego dzieła, poematu *Il Giorno*, jest młody arystokrata (*giovvin signore*), stąd zapewne wziął się „Pan Parini młody” ([G. Piramowicz], *Przestrogi...*, dz. cyt., s. 60). Pod przywołanym przez Piramowicza tytułem *Poranek i południe* kryją się dwie pierwsze części poematu *Il Mattino* (1763) i *Il Mezzogiorno* (1765), jedyne opublikowane za życia autora.

⁹⁸ [G. Piramowicz], *Przestrogi...*, dz. cyt., s. 61.

⁹⁹ Tamże, s. 71–72.

cją w Polsce cieszył się Metastasio¹⁰⁰, natomiast poemat Pariniego nie znalazł tłumacza na polski¹⁰¹.

Ponadto Piramowicz wymienia znakomite włoskie drukarnie (wyróżniając parmeńską Giambattisty Bodoniego) oraz rozpyływa się nad porządkiem, czystością i organizacją włoskich szpitali. Odpiera także oskarżenia Włochów o nieznamość języków obcych, skąpstwo, brak miłosierdzia, niegościnnosć i niechęć do życia towarzyskiego, przywołując spotkania w kawiarniach na rzymskim Piazza Venezia i weneckim placu św. Marka, przechadzki po florenckich Ogrodach Boboli czy rozrywki, jakie oferują liczne kasy-
na i wspaniałe teatry we wszystkich większych miastach.

Warto zaznaczyć, że redaktor „Pamiętnika” musiał wielokrotnie mierzyć się z krytyką. W różnych formach wytykano mu błędy i dyskutowano z jego poglądami. W długotrwałej, ożywionej polemice prasowej wzięli udział m.in. anonimowy Francuz, rywal Świtkowskiego Stefan Łuskina – redaktor „Gazety Warszawskiej”, uczony opat hebdowski Karol Wyrwicz. Co ciekawe, Świtkowski, który zawsze odparowywał ciosy lub odpowiadał na zarzuty, czasem prostując omyłki, na *Przestrogi* Piramowicza nie odpowiedział¹⁰².

Odcinki opublikowane w lutowym i marcowym numerze „Pamiętnika Historyczno-Politycznego” zostały poświęcone Wenecji i jej Republice. Także i w tym częściowym, bardziej szczegółowym obrazie Italii negatywy przeważają nad pozytywami. Po wstępnych refleksjach na temat despotycznego ustroju i zakazu gier hazardo-

¹⁰⁰ Zob. m.in. L. Gambacorta, *Trzy libretta Metastasia w polskim przekładzie Józefa Andrzeja Żaluskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1989, nr 80/3, s. 193–203; A. Żorawska-Witkowska, *O recepcji drammi per musica Pietra Metastasia w kulturze polskiej XVIII wieku*, w: *Muzyka wobec tradycji. Idee – dzieło – recepcja*, red. S. Paczkowski, Warszawa 2004, s. 569–586. Przykładem powszechnego zainteresowania Metastasiem polskich twórców wieku XVIII są metastasiana poety i tłumacza Melchiora Starzeńskiego, zob. M. Starzeński, *Wiersze zebrane*, oprac. E. Aleksandrowska, Kraków–Warszawa 2004.

¹⁰¹ Fragmenty *Dnia* opublikowano w Polsce dopiero pod koniec XIX w. Zob. J. Miszańska i in., *Od Dantego do Fo. Włoska poezja i dramaty w Polsce (od XVI do XXI wieku)*, Kraków 2007, s. 282.

¹⁰² I. Homola Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świtkowskiego 1782–1792*, Kraków 1960, s. 163–175.

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

